



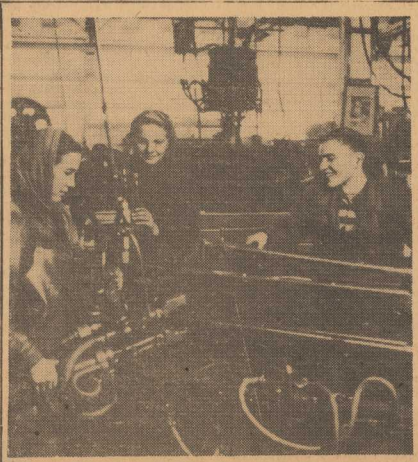
KURIER szczeciński

ROK IX

WTOREK 6 STYCZNIA 1953 R.

NR 5 (4461)

Z dużym zrozumieniem spotkała się wśród społeczeństwa uchwała Rządu



FABRYKA Samochodów Cieżarowych w Lublinie po całkowitym rozbudowie produkować będzie 22 tys. samochodów ciężarowych rocznie i za trudni kilkanaście tysięcy robotników. O wielkości zakładów świadczyć może, że dla celów transportowych wybudowano na terenie fabrycznym kilkadziesiąt kilometrów torów kolejowych i dróg.

Na zdjęciu: Członkowie młodej brygady szturnowej z działu spawania, przy pracy.

Ludzie pracy mówią o uchwale Rządu

LUDZIE pracy po szczegółowym zaznaniu się z treścią uchwały Rady Ministrów z dnia 3 bm. oraz z wyjaśnieniami w prasie — ze zrozumieniem przyjęli ten akt, jako słuszny i niezbędny dla dobra ludzi pracy. Szczególne uznanie budzi skierowana ostrza uchwały przeciwko spekulacji w mieście i na wsi.

ROBOTNICZY, chłop i inteligencja pracująca podkreślają także doniosłe znaczenie faktu stabilizacji rynku. Na wsi najwięcej zainteresowanie budzi wprowadzenie swobodnego dysponowania nadwyżkami produktów rolnych.

SŁUSARZ Bronisław Kempa ze stoczni remontowej w Szczecinie powiedział:

„Mam na utrzymaniu czworo dzieci, żonę, matkę i siostrę osobno rodzinie. Trzymam szczerze, że zniszczenie bonowego zapotrzebienia i wprowadzenie jednolitego cen przy jednoczesnej podwyżce płac jest słusne i dobre. Tak dotychczas byłem zmuszony większość produktów kupować na wolnym rynku. Przecież teraz otrzymam poważną podwyżkę płac i mogę jeszcze lepiej pracować, aby więcej zarobić. Żyłem przed wojną znacznie gorzej. Radła kupić sobie nie mogłem, a teraz na raty kupiem. Ubrany też jestem nie najgorzej.

Ale nie patrz na tę sprawę tylko ze swego własnego podwórka. Kto zbudował stocznię, na której pracuję, kto zagwarantował nam pracę i ludzkie życie? Nasze ludzkie państwo, którego największą troskę stanowi stałe podnoszenie stopy życiowej, zdrowotności i kultury ludzi pracy. Dlatego też jako Polak, szczerzy obywateli i jako robotnik rozumiem, że muszę pomagać ze wszystkich sił własnemu państwu rozbudowywać się, aby dzieła ludzkiego były lepszy i co najważniejsze spokojny.

Konduktorka pociągu osobowego Siedlce — Warszawa — Wileńska, o. Eugenia Karwowska mówi:

„Uchwała Rządu z 3 stycznia jest słuszną i bardzo skutecznie została wymierzona przeciwko kulakom i spekulantom. Oni to żerując na nieuregulowanym stosunku cen na artykuły przemysłowe i rolnicze oraz za przejazd kolejowe — co nam kolejarzom łatwo było przeczuć — podrabiali dla siebie kilometry, skrypywali potrzebne artykuły i zarabiali na nich w stołecy poważne sumy.

z 3 stycznia
1953 roku
jako skuteczny
środek
okiełznania
pasożytów
i
spekulantów

Uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych

CENTRALNA Rada Związków Zawodowych stwierdza, że uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniszczenia bonowego zapotrzebienia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniszczenia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych stanowi doniosłą reformę gospodarczą leżącą w interesie rozwoju gospodarki narodowej i stwarza mocny grunt dla podniesienia poziomu życiowego mas pracujących w Polsce.

CRZZ stwierdza, że realizacja tej uchwały znosi ograniczenia i dolegliwości wynikające z systemu bonowego i wprowadza na bazie nowych, jednolitych cen państwowych równowagę cen gwarantującą normalne zaopatrzenie ludności pracującej miast.

Uchwała wyrównuje drogą ogólnej podwyżki płac zarobki robotnicze, odpowiednio do wzrostu wydatków robotniczych, czyni to w sposób słuszny i sprawiedliwy uwzględniając sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników;

uchwała jest ciosem wymierzonym w spekulantów miejskich i wiejskich. Ogranicza ich pasyżnicze zyski, wprowadza bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego; uchwała zwiększy zainteresowanie chłopów w podnoszenie produkcji roślinnej i hodowlanej we wspólnym interesie robotników i chłopów i umocni spójnie gospodarczą między miastem a wsią;

w oparciu o stałość cen wszystkich towarów uchwała stwarza warunki stabilizacji płac realnych oraz stopniowego powiększenia dochodów klasy robotniczej przez systematyczny wzrost wydajności pracy;

uchwała jest wyrazem głębokiej troski władzy ludowej o warunki życia mas pracujących, wyrazem woli o pokonywanie przesód i trudności stawianych przez elementy kapitalistyczne na drodze naszego socjalistycznego budownictwa.

CRZZ wzywa wszystkich członków związków zawodowych

**Nauczycielstwo
szczecińskie
omawia znaczenie
uchwały
Rady Ministrów
z dnia 3. I. 53 r.**

W SZCZECINIE odbyło się zebranie nauczycieli i pracowników oświatowych poświęcone omówieniu uchwały Rady Ministrów z dnia 3. I. 53 r. oraz zadań stojących przed nauczycielstwem i związkami z wprowadzeniem tej uchwały w życie.

Referat kierownika wydziału oświaty Woj. RN Jana Gąsiora oraz żywa dyskusja podkreślały doniosłe znaczenie podnoszenia stopy życiowej i dobrobytu w naszym kraju. Dyktantem mówili o konieczności aktywnego włączenia się mas nauczycielskich w akcję propagowania i właściwego interpretowania treści uchwały wśród młodzieży i starszego społeczeństwa. Nauczyciele więcej zabierając licznie głos w dyskusji mówili, że wielu z nich widzieli, jak buszuje spekulacja i jak nadmiernie bogacą się elementy kulackie kosztem ludzi pracy. Zniszczenie systemu bonowego, wprowadzenie jednolitych cen i podwyżka płac, stwierdzili dyskutanci, jest dowodem dalekosiężnej polityki naszego Rządu w sprawie zmierzającego do zapewnienia systematycznego wzrostu dobrobytu wszystkich ludzi pracy. Podkreślano również, że wyrazem troski państwa o rozwój oświaty jest m. in. fakt, iż nauczycielstwo dzięki obecnemu wyrównaniu poborów i ostatniej podwyżce płac — ma dobre warunki pracy.

● Ile wyrównania?
● Jak przeliczono stawki?
● Co z akordem?
i inne wątpliwości
**WYJAŚNIA
PUNKTY
KONSULTACYJNE**

W WIELU większych zakładach pracy Szczecina utworzono kilkusetosobowe „punkty konsultacyjne”. Zgłaszającym się do nich członkom załóg zespoły te wyjaśniały kwestie związane z uchwałą Rządu w sprawie regulacji cen i podwyżki płac. Punkty konsultacyjne powstały m. in. w Stoczni, Hucie, węgle PKP, w DOKP i MPK.

Egz. Obow. Okręgowy



JERZY Kłaczynski, pracownik głównych warsztatów elektrycznych MPK wykonął w grudniu 1952 r. zadania Planu 6-letniego. Kłaczynski jest przedmiotem pracy i wyróżnia stałe 250 do 260 procent normy. Załoga uznaje jego wydajną pracę darycą go zaufanym, a „Kurier” życzy dalszych sukcesów.

Komunikat

w sprawie wypłaty jednorazowego, wolnego od podatku, dodatku wyrównawczego dla pracowników pobierających wynagrodzenia z dołu

JEDNOLITY dodatek wyrównawczy, o którym mowa w pkt. 5 cz. II uchwały Rady Ministrów z dnia 3. I. 53 r., winien być wypłacony wszystkim pracownikom pobierającym wynagrodzenie z dołu, wszystkich przedsiębiorstw uposażeniowych, jak najszybciej poczynając od dnia 5. I. 53 r.

W związku z tym we wszystkich przedsiębiorstwach, w których znana jest kwota zarobków netto za miesiąc grudzień ub. roku, dyrektorzy przedsiębiorstw zlecają niezwłocznie wypłatę tego dodatku.

W innych przedsiębiorstwach należy w jak najkrótszym czasie ustalić wysokość wynagrodzenia netto za miesiąc grudzień i dokonać wypłaty dodatku w czasie możliwie jak najkrótszym.

Przy ustalaniu wysokości dodatku należy kierować się ściśle przepisami instrukcji nr 2 przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Przypomina się, że dodatek ten jest wolny od podatku od wynagrodzeń.

**Bez przerwy
pracowała
załoga PDT,
by na czas
uruchomić
stoiska**

W E wszystkich sklepach i piekarniach, remanenty przebiegły na ogół sprawnie. W niedzielę placówki dyżurujące były już czynne jak zwykle. Inwentaryzacja towarów trwała jeszcze w niedzielę w niektórych sklepach z artykułami przemysłowymi. Za to w Powszechnym Domu Towarowym panował w niedzielę ruch. Dzięki energii kierownictwa i pełnej oddania pracy personelu, w niemal wszystkich stoiskach remanenty ukończono w terminie — i sprzedaż odbywała się normalnie. Oto co mówi na ten temat dyrektor PDT Popowicz:

— Cała załoga Domu Towarowego go zdawała sobie sprawę, że od terminowego przeprowadzenia inwentaryzacji zależy natychmiastowe zaopatrzenie świata pracy. Nasze kasjerki, przez 48 godzin nie przerywały pracy. Dzięki temu stoiska otwartymy w ustalonym czasie i mieliśmy cały asortyment towarowy na składowe, że nikt z kupujących nie odszedł z pustyimi rękami. Najwyższe obroty zanotowałyśmy w dziale spożywczym i stoisku z obuwniczym.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

**Uchwała
Prezydium Rządu
w sprawie
poprawy bytu
nauczycieli**

W TROSCE o dalszą poprawę sytuacji materialnej nauczycieli Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie uregulowania stawek wynagrodzenia nauczycieli za go dziny nadliczbowe i kontraktowe, za wychowawstwo klasowe, za prowadzenie pracowni szkolnej i biblioteki szkolnej.

Dziś 6 stron



**LOT
PO 3 DIAMENTY**

której druk rozpoczynamy w najbliższych dniach

Uchwała Rządu z 3 stycznia 1953 r. służy interesom państwa i umocnieniu siły Polskiego Ludu

Referat Edwarda Ochaba sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego na naradzie aktywu warszawskiego Frontu Narodowego w dniu 4 stycznia 1953 r.

DRODZY PRZYJACIELE!
Ogłoszona dziś uchwała Rządu jest decyzją wielkiej wagi, zrozumienie jej znaczenia i wyjaśnienie jej sensu masom stanowi najważniejsze zadanie, jakie obecnie stoi przed nami.

JAKI jest właściwy cel i sens uchwały Rządu? Najważniejsze jej znaczenie polega na tym, że poprzez szereg zarządzeń ekonomicznych godzi ona w kulaków i spekulantów, krzyżuje i łamie ich machinacje, przywraca zachcianą równowagę rynkową.

Uchwała ta jest korzystna dla klasy robotniczej, dla chłopstwa pracującego, dla każdego człowieka pracy, wzmocnia ona bowiem regulację państwa w obrocie towarami w interesie mas pracujących.

Tow. Bierut na VII Plenum KC PZPR analizował problem regulacji roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem i podkreślił, że osłabienie tej regulacji roli państwa prowadzi do wzmocnienia elementów żyłdowości, anarchy w obrotach, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagrożenie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem będącą podstawą spójni politycznej tych klas, podstawa sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmocnić i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narazona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmocnienia tych elementów.

W interesie państwa i ludu pracującego

Z ANALIZY danej na VII Plenum przez tow. Bierutę wydcinał wniosek, aby Rząd Ludowy, przygotowując i podejmując omawianą dziś uchwałę.

W oparciu o rozbudowany w ciągu roku 1952 system dostaw obowiązkowych i nagonadzone w ręku państwa niezbędne rezerwy najważniejszych produktów, Rząd nasz może dziś wykonać swój obowiązek — wyeliminować kulacko-speculacyjny, może przeprowadzić głęboką reformę całego układu cen i plac w interesie ludu pracującego i zgodnie z potrzebami rozwoju gospodarki narodowej.

Jaki jest sens i cel ogłoszonej dziś uchwały Rządu o regulacji cen i plac?

po pierwsze, dzięki regulacji cen na poziomie zbliżonym do rynkowego, lecz nieco niższym, zostały usunięte szczytyny, o których mówił na VII Plenum tow. Bierut, szczytyny, przez które wdzierał się wróg klasowy, usiłując je pozerzyć z niemiłą szkoda dla gospodarki narodowej. Dzięki sztywnej regulacji cen — nasza gospodarka narodowa zostaje wzmocniona, a więc zyskuje zgodę kraju — lud pracujący.

Uchwała Rządu zadaje potężny cios spekulantom

W UCHWALE Rządu z dn. 3 bm. czytamy m. in.: „Spekulanci wykupywali w sklepach państwowych artykuły powszechnego użytku w celach dalszej sprzedaży, co — rzecz jasna — utrudniało zaopatrzenie w te artykuły ludności pracującej, szwariło to groźbę znacznego obniżenia poziomu żywienia mas pracujących.”

W celu zabezpieczenia interesów ludności pracującej Rząd wprowadził system bonowy w sprzedaży mięsa, tłuszczu, cukru i mydła. Przejawiało się to w tym, że system bonowy okazał się skuteczny, ponieważ dał możliwość zaopatrzenia ludności pracującej w podstawowe artykuły spożywcze.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywnić się wykorzystując właśnie wszelkie szczytyny, powstające przez zakłócenia niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej.

Nadmierzna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa — mówił dalej tow. Bierut — pogłębiała na jesień ubiegłego roku (tj. 1951) na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej produkcji artykułów rolnych, zapanowała trudność w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen w obrotach, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. Zagrożenie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem będącą podstawą spójni politycznej tych klas, podstawa sojuszu robotniczo-chłopskiego — może się wzmocnić i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narazona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmocnienia tych elementów.

po wtóre, spekulanci i kulacy, którzy celowali w to, aby usunąć z rynku państwowego, powołując się na konieczność, wszelkie towary, które mogłyby być użyte do produkcji, do wytworzenia, do obrotu, do konsumpcji, do innych celów, w tym celu, aby osiągnąć zysk, podlegali kulacko-speculacyjnym.

po trzecie, robotnicy i pracownicy umysłowi nie będą płacić coraz bardziej rosnącego „kaskadu” spekulacji, lecz uzyskają stabilizację cen, a więc i realnej wartości plac oraz otrzymują wyrównanie zarobków w związku z regulacją cen.

po czwarte, podział dochodu narodowego poprzednio strzyżony na korzyść zysku kapitalistów, w tym czasie, gdy wchodzi w życie uchwała, zostaje storgowany, dzięki czemu rośnie udział wsi w świadectwach na rzecz gospodarki narodowej, na rzecz budownictwa socjalistycznego, a więc w interesie robotników i chłopów, w interesie narodu.

po piąte, uchwały rządowe o cenach, o których mówił na VII Plenum tow. Bierut, szczytyny, przez które wdzierał się wróg klasowy, usiłując je pozerzyć z niemiłą szkoda dla gospodarki narodowej. Dzięki sztywnej regulacji cen — nasza gospodarka narodowa zostaje wzmocniona, a więc zyskuje zgodę kraju — lud pracujący.

Uchwała Rządu zadaje potężny cios spekulantom

System bonowy, oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzej dotkliwiej zarysować się jako stałe narzędzie do zabezpieczenia klasy robotniczej przed wykorzystaniem jej siły w obrotach, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. System bonowy ogranicza możliwość spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. System bonowy ogranicza możliwość spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych.

System bonowy, oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzej dotkliwiej zarysować się jako stałe narzędzie do zabezpieczenia klasy robotniczej przed wykorzystaniem jej siły w obrotach, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. System bonowy ogranicza możliwość spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych.

System bonowy, oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzej dotkliwiej zarysować się jako stałe narzędzie do zabezpieczenia klasy robotniczej przed wykorzystaniem jej siły w obrotach, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych. System bonowy ogranicza możliwość spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych.

Karygodne marnotrawstwo chleba

DLA PRZYKŁADU zatrzymam się nad problemem cen i systemu zaopatrzenia ludności w chleb. Kilka lat temu cena chleba żytniego nie ulegała zmianom i wynosiła 1,45 zł za kg. Wobec tego, że w ciągu tych kilku lat poważnie wzrosły ceny zboża, na biały, warzywa, okopowych itd., co w rezultacie doprowadziło do dziwnego zjawiska, że cena kg chleba była tylko niewiele wyższa, a okresami nawet niższa od ceny kg ziemniaków czy jednego jajka. Przypomnę, że przed wojną cena kg chleba wynosiła się cenę 3 — 4 kg ziemniaków lub cenę 4 — 5 szt. jaj.

Niska, ekonomicznie nieusprawiedliwiona cena chleba, spowodowała tego skutkiem, że w ciągu tych kilku lat poważnie wzrosły ceny zboża, na biały, warzywa, okopowych itd., co w rezultacie doprowadziło do dziwnego zjawiska, że cena kg chleba była tylko niewiele wyższa, a okresami nawet niższa od ceny kg ziemniaków czy jednego jajka. Przypomnę, że przed wojną cena kg chleba wynosiła się cenę 3 — 4 kg ziemniaków lub cenę 4 — 5 szt. jaj.

Niska, ekonomicznie nieusprawiedliwiona cena chleba, spowodowała tego skutkiem, że w ciągu tych kilku lat poważnie wzrosły ceny zboża, na biały, warzywa, okopowych itd., co w rezultacie doprowadziło do dziwnego zjawiska, że cena kg chleba była tylko niewiele wyższa, a okresami nawet niższa od ceny kg ziemniaków czy jednego jajka. Przypomnę, że przed wojną cena kg chleba wynosiła się cenę 3 — 4 kg ziemniaków lub cenę 4 — 5 szt. jaj.

Posiadamy obecnie poważne rezerwy towarowe dla okiełznania spekulacji

WPROWADZENIE w 1951 g. polowej roku 1951, w oparciu o doświadczenia z lat ubiegłych, a potem na cukier i tłuszcz, by to zarządzeniem w ówczesnej sytuacji koniecznym ze względu na ograniczone zapasy, jak i wówczas posiadaliśmy i brak przesłanek dla generalnego uregulowania sytuacji rynkowej środkami ekonomicznymi. Zarządzeniem tym wprowadzono system bonowy, do którego ten system, jak przebiegł, to będzie mi starali się wrócić do pełnego zaopatrzenia w chleb, z chwilą nagromadzenia odpowiednich rezerw dla pokrycia rosnącego zapotrzebowania ze strony ludności.

Rząd Frontu Narodowego rozważał szczegółowo sy-

tu marnotrawstwo. W tych warunkach mimo ciągłego i poważnego wzrostu ilości wyprodukowanego chleba, powstawała w niektórych ośrodkach kraju trudność w regularnym zaopatrzeniu ludności w chleb. Podobnie, ustalono na niskim poziomie, naderazkie taryfy kolejowe ułatwiały korzystanie z komunikacji kolejowej handlarzom i spekulantom, powodując przeciążenie komunikacji pasażerskiej i utrudniając dla ludności pracującej.

Taki stan rzeczy wymaga — nie zalecane do zniesienia systemu bonowego — równocześnie wypracowania jednolitego cen państwowego oraz ogólnej regulacji układu cen, zgodnie z przemysłowym charakterem kraju. Jest to konieczne dla uporządkowania stosunków w handlu, poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej i zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju.

Jednocześnie w imię interesów klasy robotniczej i w trosce o jej stałe zyciowe, niezbędne jest przede wszystkim, a także z regulacją cen, ogólną odpowiednią podwyżką plac, emerytur, zasiłków rodzinnych i świadczeń tak, aby przy stałym wzroście wydajności pracy, stała się klasa robotnicza w stanie wyprzedzić w tym względzie klasę chłopską.

Realizacja uchwały Rządu niewątpliwie ułatwi nam przede wszystkim przeżywanie przez kraj trudności w zaopatrzeniu. Oczywiście Rząd nie mógł tolerować dalszego trwania takiego niesłychanego stanu rzeczy, co, podobnie jak nie mógł tolerować, aby spekulanci wykorzystując zbyt niskie, ekonomicznie nieusprawiedliwione ceny, płacono, czy obuwia skózanego, natychmiast wykupywali te towary i sprzedawali je potem na czarnym rynku po cenach znacznie wyższych ze szkoda dla państwa i ludności pracującej.

Aby sprostać wymaganiom sytuacji ekonomicznej — Rząd miał do wyboru właściwie tylko dwa alternatywy: albo wprowadzić rozwinęty system kartkowy na chleb i wszystkie pokrewne artykuły spożywcze, jak makaron, mąkę, kaszę oraz na większość wyrobów przemysłowych, albo też przyjąć do ogólnej regulacji cen na nowej podstawie odpowiadającej obecnej sytuacji rynkowej.

Przejdzie do rozwinętego systemu kartkowego, musiałoby powołać się na to, że skutki z powodzeniem tego systemu, który niesie za sobą wielkie, bezpodstępne wydatki administracyjne, stwarza grząską pole do wszelkiego rodzaju nadużyć i malwersacji podwładnych. Zasadą polityki państwa, uprzywilejowanie niedobrych i niepodnoszących swych kwalifikacji robotników, hamuje wzrost wydajności pracy, a więc hamuje nasz marsz na przód ku socjalizmowi.

Przejdzie do rozwinętego systemu kartkowego, musiałoby powołać się na to, że skutki z powodzeniem tego systemu, który niesie za sobą wielkie, bezpodstępne wydatki administracyjne, stwarza grząską pole do wszelkiego rodzaju nadużyć i malwersacji podwładnych. Zasadą polityki państwa, uprzywilejowanie niedobrych i niepodnoszących swych kwalifikacji robotników, hamuje wzrost wydajności pracy, a więc hamuje nasz marsz na przód ku socjalizmowi.

Chciałbym jeszcze podkreślić następujące myśli zawar-

te w opublikowanej dziś uchwale Rządu:

„Klasa robotnicza w daleko większym stopniu uczestniczyła dotychczas przez swą pracę w tworzeniu środków, które szły na uprzemysłowienie i rozbudowę gospodarki kraju. Zadaniem Rządu jest zapewnić, aby podział dochodu narodowego odbywał się sprawiedliwie, aby w sposób właściwy obciążać poszczególne warstwy ludności i tym samym rozbudowywać gospodarkę, która stanowi nasz dobro ogólnonarodowe i podstawę stałego rozwoju kultury i dobrobytu całego społeczeństwa. Cel ten osiąga w poważnej mierze reforma obrotu towarami, wprowadzona niniejszą uchwałą Rządu.”

Ustala ona jednolity cen państwowy między produktami rolnymi, a przemysłowymi, uwzględniając latniwość i różnice w cenach w różnych okresach roku, jednakże na nie niższym poziomie. Inaczej bowiem nie można byłoby znaleźć istniejących wzajemnych relacji między cenami rolnymi a cenami przemysłowymi, co doprowadziłoby do zniszczenia systemu podwójnych cen na te same artykuły masowego spożycia.

Wraz z uporządkowaniem w stosunkach rynkowych należy, w interesie chłopów pracujących i zgodnie z ich życzeniami, nałożyć na celu zwiększenie produkcji rolnej, zniżyć istniejące jeszcze ograniczenia wolnej sprzedaży przez chłopów nadwyżek produktów rolnych, pozostałych po wyznaczeniu ich potrzeb, dostaw. Będzie to miało poważny wpływ na podniesienie dochodowości rolników.

Zniesienie systemu bonowego, regulacja cen i ogólna podwyżka plac oraz zniesienie ograniczeń w sprzedaży produktów rolnych przyczynią się do wzrostu wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, do lepszego zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły pochodzenia rolniczego, a pracujących ludność wiejską — w artykuły przemysłowe, do ograniczenia elementów kapitalistycznych, do umocnienia i zwiększenia siły nabywczej ludności pracującej miast i wsi, do zjednoczenia siły robotniczo-chłopskiej, do stworzenia korzystniejszej jacy wykładowi dla dalszego wzrostu „gospodarki narodowej” i stałej poprawy warunków materialnych ludności pracującej.

Dotądnie skutki tego zarządzenia o nowych cenach chleba da odczuć przede wszystkim ludność pracującą miast, która nie będzie więcej narazona na spekulację, na zaopatrzenie w chleb wykupywany przez nieuczciwych kombinatorów.

Nowe możliwości wzrostu dobrobytu wsi

DORAZNIE korzyści dla wsi wynikające z ostatnich uchwał Rządu, to przede wszystkim ukrócenie spekulacji, uniemożliwienie im wykupywania towarów, celem późniejszego odsprzedażania chłopom po wysokich cenach, to okiełznanie czarnego rynku, to pełna możliwość swobodnego obrotu mięsem i innymi produktami gospodarki chłopskiej, po wykonaniu obowiązków dostaw państwowych. Oczywiście nie ukrywamy faktu, że wzrost cen szeregu artykułów przemysłowych zakupowanych przez wies, oznacza ograniczenie nadmiernych dochodów najzamożniejszych warstw chłopskich. Należy jednak podkreślić następujące ważne okoliczności:

1 W CIAGU ostatnich lat po ważne wzrosły dochody wsi na skutek szybkiego wzrostu cen produktów gospodarki chłopskiej, jak na biały, mięso, warzywa.

2 DOTYCZĄCZASOWE świadczą o tym, że w ramach uprzemysłowienia Polski i zabezpieczenia jej obronności, były znacznie niższe od świadczeń klasy robotniczej, podczas gdy realny poziom życia mas chłopskich w budownictwie, w przemyśle, w rolnictwie, w innych ważnych dla wsi materiałach budowlanych.

Należy pamiętać, że w ciągu ostatnich lat poważnie wzrosły dochody pieniężne części rodzin chłopskich, których członkowie znaleźli pracę stałą lub sezonową w państwowym przedsiębiorstwach, w przemyśle, w rolnictwie, w budownictwie, w PGR i spółdzielczości. Wzrost dochodów pieniężnych wsi polskiej z tytułu tego rodzaju zatrudnienia członków rodzin chłopskich w ciągu 3 pierwszych lat, w budownictwie, w PGR i spółdzielczości.

Masy robotnicze szybko przekonują się, że przeprowadzona regulacja cen i plac stała się dla nich wielką pomocą, która chroni robotnika przed spekulantami, porządkuje rynek, stwarza warunki dla stabilizacji, a następnie wzrostu realnych plac w oparciu o wzrost wydajności pracy. Oczywiście przy tak ogromnej operacji dotyczącej około sześciu milionów zatrudnionych w gospodarce upośledzonej nie można było każdego pracownika traktować indywidualnie, lecz musiano ograniczyć się do uwzględnienia podstawowych grup robotników i pracowników, biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy wydatków na artykuły rolnicze i przemysłowe w budżecie typowym danej grupy.

Przewidując w rezultacie przeprowadzenia uchwały stabilizację, a następnie wzrost realnych plac, rządowy plan zaopatrzenia rynku na rok 1953 ustala wzrost konsumpcji wielu artykułów w porównaniu z rokiem ubiegłym, w tej liczbie mięsa, tłuszczu, cukru, mąki, ołówka, masła, itd., jak również artykułów przemysłowych jak meble, a pończochy, bielizna, trykotaż itd.

Zadaniem Rządu jest wpływać na bardziej równomierne rozłożenie świadczeń i ofiar niezbędnych dla dobra całego narodu, dla dobra naszej wspólnej matki — Polski Ludowej.

Również ten wielki cel miał przed oczyma Rząd podejmując doniosłe uchwały o regulacji cen i plac. Uchwały te, w swych ostatecznych rezultatach, powinny przynieść duże korzyści również wsi polskiej, milionom masom chłopskiej, pod każdym względem zainteresowanym w przemysłowaniu i siłę naszej Ojczyzny.

Nowe możliwości wzrostu dobrobytu wsi

3 JEDNOCZESNIE państwo zabezpiecza chłopom swobodny obrot nadwyżkami produktów rolnych po wykonaniu zobowiązań wobec państwa, umożliwia im nieskrapowaną sprzedaż mięsa bezpośrednio konsumentom po cenach ustalonych bezpośrednio między producentem a konsumentem. Oznacza to wyeliminowanie z obrotu mięsem pośrednika i spekulanta, który okradał i chłopów i konsumenta. Oznacza to, że dochód wsi za mięso sprzedane w drodze kontraktacji państwa po nowych, wyższych cenach, oraz bezpośrednio konsumentowi po cenach wolnorynkowych zwiększy się poważnie.

4 CENY całego szeregu towarów przemysłowych mających doniosłe znaczenie dla wsi nie ulegają zmianie mimo wzrostu cen transportu i robotniczy. Nie ulegały im zmiany dotychczasowe ceny cegieł, wapna, piły, cementu i innych ważnych dla wsi materiałów budowlanych.

Należy pamiętać, że w ciągu ostatnich lat poważnie wzrosły dochody pieniężne części rodzin chłopskich, których członkowie znaleźli pracę stałą lub sezonową w państwowym przedsiębiorstwach, w przemyśle, w rolnictwie, w budownictwie, w PGR i spółdzielczości. Wzrost dochodów pieniężnych wsi polskiej z tytułu tego rodzaju zatrudnienia członków rodzin chłopskich w ciągu 3 pierwszych lat, w budownictwie, w PGR i spółdzielczości.

Kurier Sportowy

Mecz pełen napięcia i nieustannych emocji



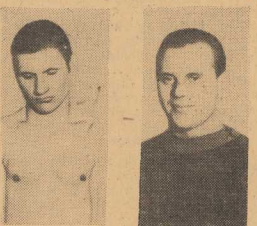
waga musza
FRĄC

Gwardia (Szczecin)

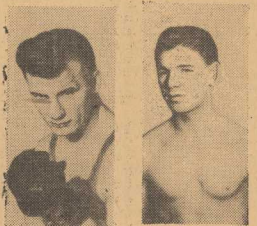
7:13

Gwardia (Słupsk)

— Ci którzy zdobyli punkty w niedzielnym meczu bokserskim w Szczecinie —

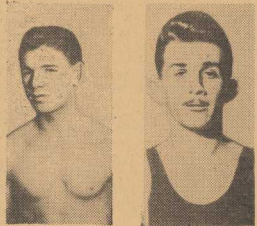


waga półciężka
WIERZBICA



waga półśrednia
KUKULAK

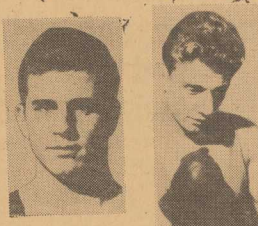
waga ciężka
DREWICZ



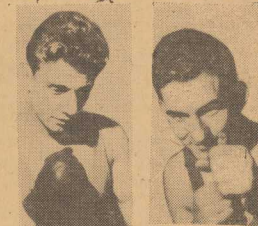
waga kogucia
ROZPIERSKI



waga lekka
KONARZEWSKI



lekkośrednia
KOSICKI



waga półśrednia
SZULC

waga lekkośrednia
ZURA WICZ

PO SERII zwycięstw zespołu słupskiego nie liczono na zwycięstwo gospodarzy, tak, że uzyskany w niedzielę na ringu wynik 7:13 na korzyść gości uważać należy za szczyt. Jest on zresztą odzwierciedleniem tego co się działo na ringu.

I Liga bokserska

STOLECZNA Gwardia pokonała Stal (Chorzów) 14:8. W Lublinie miejscowy OWKS zwyciężył Gwardię 12:8. Niepokonana dotychczas drużyna bokserska warszawskiego CWKS straciła w Gdańsku pierwszy punkt w rozgrywkach I ligi bokserskiej, remisując niespodziewanie z Gdanskim Kolejarzem 10:10.

Tabela I ligi bokserskiej przed startem się obecnie następująco:

1. CWKS 11:1 pkt 76:42
2. OWKS 6:8 pkt 67:31
3. Gwardia 10:9 pkt 62:54
4. Kolejarz Gd. 5:7 pkt 54:56
5. Gwardia Gd. 4:8 pkt 56:54
6. Stal Ch. 4:8 pkt 42:77

I LIGA bokserska. Kolejarz (Bydgoszcz) pokonał Spółnię (Warszawa) 12:8. Mecz między Budowlanymi (Poznań) a Stalą z Wrocławia zakończył się zwycięstwem Stali 11:9.

W tym ciekawym od pierwszego do ostatniego gongu spotkaniu nie było właściwie walki, którą w sprawozdaniach bokserskich zwykło się nazywać najładniejszą walką dnia. Wszystkie pojedynki były niezwykle zażarte i przebiegały na dobrym poziomie. Zawodnicy tak jednej jak i drugiej drużyny znali wartość, o którą walczyli, dawali więc z siebie wszystko by zdobyć cenę punktu.

FRĄC MYŚLI

DO TYCH najbardziej zwycięstw należały walki w wadze półciężkiej pomiędzy reprezentantem Polski Łysiakiem a Wojnarowskim oraz w półśredniej pomiędzy Szulcem i Kukulakiem.

Na najlepszą notę w drużynie szczecińskiej zasłużył jednak FRĄC, który robił stałe postępy i pomimo, że przeciwnik jego był zawodnikiem dość słabym, pokazał, że myśli w ringu. Niezłe walczący również KUKULAK i DREWICZ. Bardzo słabo natomiast walczyli w niedzielę Wąkiewicz, który ostatnio jak gdyby zupełnie zatrzymał się w rozwoju. Osobny rozdział należy się Wojnarowskiemu, który był bohaterem meczu... lecz tylko do końca drugiej rundy pojedynku z Łysiakiem.

OD DŁUŻSZEGO już czasu szczecińscy miłośnicy boksu oczekiwali spotkania pomiędzy dwoma drugoligowymi zespołami pięciarciami Gwardia Szczecin i Gwardia Słupsk. Mecz, który odbył się w ub. niedzielę w szczecińskiej hali sportowej zainaugurował drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo II ligi, w której niedzielnymi gośćmi — zespół Gwardii Słupsk jest liderem I grupy.

ku z Łysiakiem. Wojnarowski już w pierwszej rundzie trafił mocno Łysiaka, który do końca tej rundy nie potrafił nawrócić do walki. W drugiej rundzie Wojnarowski trafił znowu i Łysiak zaczyna nieustannie trząść, ratując się za wszelką cenę od nokautu. W tym czasie otrzymuje dwa napomnienia za trzymanie i wydaje się, że nie nie uchroni go od przegranej. Tak też myślał jego przeciwnik Wojnarowski i... to go zgubiło.

Do trzeciej rundy wyszedł bowiem odkryty jakże ciekawym mistrz olimpijski Fapp i ani się obejrzał a już zanikał w serię ciosów, która aż nim zachwiała. Teraz obraz zmienił się całkowicie. Łysiak łączy serię z serią demoluje przeciwnika. Wojnarowski trzyma, za co otrzymuje kolejne dwa napomnienia. Zaś po koniec rundy zupełnie nie odważa się ciosami.

A pomyśleć, że wystarczyła jeszcze jedna seria w II rundzie aby walka miała odwrotny przebieg.

ROZPIERSKI NIE MOGŁ DOJŚĆ DO ŁĄCZAKA

O CENIAJĄC zespół gości należy wyróżnić przede wszystkim ładnie walczącego Kosickiego oraz Rozpierskiego, który miał jednak dość trudnego przeciwnika. Dobrze walczyli również Szulc i młody Wisniewski w pierwszych dwóch rundach.

Stabilnie niżej spodziewaliśmy wypadki Ponantę i Albrecht. Konarzewski w dalszym ciągu wykazuje dużo talentu, godną podkreślenia szybkość i... zupełnie nie na miejscu manewrów, których niestety nie może się wyżyć.

W sumie zespół bardzo wyrównany i ambitny. Na te drugie zwycięstwa szczecińskiej słupszczyzny byli nieco słabsi kondycyjnie, górowali natomiast znacznie nad przeciwnikiem pod względem technicznym.

AUTO WYNIKI walk od murzej do ciężkiej; na pierwszym miejscu zawodnicy słupscy.

DRUCHINIAK przegrał przez to w II starciu z FRĄC-KIEM, ROZPIERSKI, pokonał na punkty ŁĄCZAKA. WISZNIEWSKI przegrał minimalnie na punkty z WIERZBICĄ. W walce tej słusznie naszym zdaniem byłby wynik remisowy. KONARZEWSKI pokonał wysoko, słabo walczącego OTREBSKIEGO, KOSICKI zwyciężył w II r. przez to... BUZYŃSKIEGO, SZULC zremisował po niezwykle zaciekłej walce z KUKULAKIEM. Kukulak miał nieznacznie przewagę i tylko napomnienie otrzymał w ostatnich sekundach walki odebrało mu zwycięstwo. ZURA WICZ wygrał ze słabo walczącym WĄKIEWICZEM, PONANTA wygrał z DZIEDZICZAKIEM, ŁYSIAK pokonał na punkty WOJNAROWSKIEGO, zaś ALBRECHT po dwóch rundach wyrównanych w trzeciej musiał uznać przewagę DREWICZA. Sędziowali: w ringu Kowalski

Wykusz mistrzem w tenisie stołowym

DUŻYM zainteresowaniem cieszył się niedzielny turniej tenisa stołowego o tytuł mistrza woj. szczecińskiego na rok 1952, będący eliminacją do mistrzostw Polski, które odbędą się w drugiej połowie stycznia. Na starcie w sali MN stanoło 32 zawodników z województwa.

Gołyni spóźniona spotkała dobry jednakże do ty... z... tylko... wodników... szczecińskich, którzy... zostali... znaczną... od... szczecińskich, od... podając już... eliminacjach. Niedzielnym turniejem przynosił niespodzianki w postaci wyeliminowania Szumskiego przez Grzesiaka z Unii już w ćwierćfinałach oraz porażki Krawczyka z Gostomińskim i Andzia z Stachowiczem.

Do finałowych walk zakwalifikowali się czterej zawodnicy Wykusz i Grzesiak z Unii, Lewandowski ze Stali i Małchrowski ze Spółni.

Po emocjonujących spotkaniach, zakończonych sukcesem zwyciężył WYKUSZ zdobywając tytuł mistrza. Pozostali zawodnicy zajęli po I rundzie a o kolejności miejsc zdecydowało stosunek setów. Na drugiej pozycji uplasował się GRZESIAK (Unia) przed LEWANDOWSKIM (Stal) i MAŁCHROWSKIM (Spółnia).

Pokrótkie

OD POŁOWY stycznia rozpoczyna się planowe przygotowania bokserek polskiej do mistrzostw Europy. Na pierwszy ogień pójdą szkoleni wy... powołani następujących bokserek: Mułowski, Piński, Stefanik, Justka, Ankiewicz, Krawczyk, Wegrzyniak, Biel T., Musiał, Rozpierski, Łysiak, Kasperczak, Niedziwicz, Nowak, SADOWSKI, Milewski, Chyćcia, Karpinski, Wójcikowski, Drogoz, Kulci, Krusza, Grzelak, Piórkowski, Czapiński, Franek, Leiss, Wyłanowski, Deblis.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik”. Redaguje kolegium redakcyjne — Szerokość: Al. Wolności 23, II p. Telefon: Sekretariat 57-11, dział miejski i sportowy 62-25, sygnały czytelników 35-21, dział reportażu 21-18, sekretariat odpowiedzialny 25-32, red. naczelna po godz. 18-18 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Sekretarz w godz. od 11 do 14. Niezwłocznie rekonesans nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, Al. Wolności 23, II p. tel. 28-42. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę d. 21. 22. miesięcznie przysyłają wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Szczecin Krzysztofa nr 7
7-4-1955. Zam. nr 112 z 5.1.55-9

Wtem spojrzał na nią i w jego oczach zaskłóciło się coś, jak łyż. Wyciągnął do niej rękę. Zniszczyli mnie, Ireno — szepnęła. — Teraz tylko ty mi zostalas... Cośnęła się o krok i zmierzyla go lodowatym wzrokiem. — Ja! Pan chyba oszalał panie Paluch! Niech pan to sobie wybiję z głowy! Odwróciła się i wyszła, trzaskając drzwiami.

Antoni po dłuższym wahaniu uległ pokusie i pojechał na ów festyn w Sopocie. Z trudem dostał się na molo i stanął przy barierze patrząc na Teresę i Rafała, niezauważony przez nich. Tańczyli oboje bardzo dobrze, z wielkim wyczuciem rytmu, spokojnie i swobodnie. Rafał tonął wzrokiem w twarz Teresy, a ona od czasu do czasu odzwajęła się do spojrzenia i uśmiechem.

Ten widok jatrzył Barnatę, dopiekał mu jak rana, która się nie chce zagoić. Był zły na siebie, że tu przyszedł. Czuł się zbędny — wyrzucony poza nawias, jakby się znalazł na innym planie, skąd mógł tylko patrzeć i cierpieć.

Odwrócił się gwałtownie i właśnie wtedy oko w oko spotkał się z Jakusem i jego żoną.

— Przecież to „Szaleniec”! — zawołała Sabina, gdy naczelnik inżynier chciał go jej przedstawić. — Znamy się od lat.

Antoni stwierdził od razu, że nie zmieniała się ani trochę.

Należała do kobiet, których nie zapomina się nawet po latach, choćby znajomość z nimi ograniczała się do kilku przypadkowych spotkań. Poznał ją w tajnej drukarni, wkrótce po wystąpieniu do szeregów Gwardii Ludowej, a potem widywał ją od czasu do czasu przychodząc do Teresy.

Pamiętał, że wywarła na nim silne wrażenie swoim wyglądem i indywidualnością, której doświadczył się raczej z niewieluż jak z nią zamienił i z tego, co o niej mówiła Teresa.

Sabina była drobna lecz nie miała. Jej zgrabna postać miała w sobie coś dziewczęcego, a z twarzy o harmonijnych rysach było zdrowie, siła i rozmach, płynący z nieświadomego wiary w siebie, czy też z niezachwianego optymizmu. Spoglądała każdemu prosto w oczy, szczerze i otwarcie, a Barnat pomyślał: „nieustraszenie”. Lecz w tym jej



wzroku nie było nic zaczerpnęło.

Kapitan Jakus, którego poślubiła z wielką miłością zaledwie na rok przed wybuchem wojny, był wówczas na morzu. Groziły mu liczne niebezpieczeństwa, o których czasem dowidywała się z jego spóźnionych listów, z gazet i z radia, lecz tylko bardzo bystry obserwator mógłby odkryć w takich chwilach nieznaczny cień na promieniści jej uśmiechu. Wywoływała podziw swą dzielnością i pogodą.

— Sami jesteście? — spytał inżynier. — Tak — odrzekł Antoni. — Zaszedłem tylko na chwilę...

— No to chodźcie do naszego stolika — zaprosił go Jakus gościnie. — Siedzą tam z Baczem. To znaczy Bacz tam siedzi od czasu do czasu, bo my z Sabina bijemy rekordy.

— Ja się już poddaję — powiedziała Sabina. — Muszę trochę odpocząć.

Jakus zastawił ich samych: czekały na niego dziewczęta, z którymi chciał zatańczyć. Zabierał je bez ceremonii swoim hurkom, majstrami i robotnikami, sygnąc żartami i wesołowodząc, zwycięsko z dr. Baczem, który na próżno starał mu się dorównać. Był w świetnym humorze, otoczony niekłamną sympatią tych ludzi, z którymi równie dobrze czuł się przy pracy jak podczas zabawy.

Dowiedziawszy się, że Barnat pracuje w P.R.O. jako murek, Sabina ucieczyła się szczerze.

— Zawse myślałam, że pan wróci do tego zawodu — powiedziała patrząc mu w oczy.

Ujęła go pod ramię i przeczesała mu kłotki, na którym właśnie pojawiły się filiżanki i dzbanek z gorącą kawą.

Antoni nawet nie spostrzegł, jak się to stało, że po kilku minutach rozmowy z tą młodą, ładną i miłą kobietą zaczął jej się zwierzać. Z pewnością świadomie naprowadziła go na to, lecz czyniła to — jak zresztą wszyscy — tak po prostu, naturalnie i nawet z humorem, że ani przez chwilę nie

dalszy ciąg jutro